

graf. Natalia Gościński

Rozporządzenie kaloryferowe to zakamuflowany sposób na likwidację szpitali

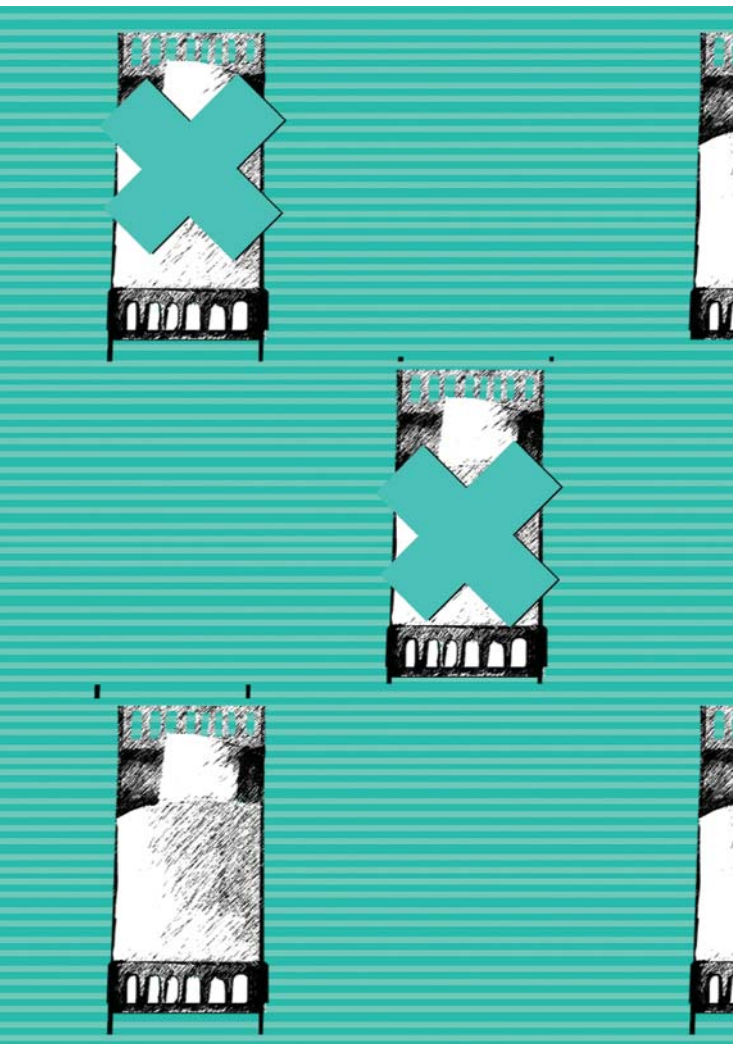
W białych rękawiczkach

Halina Bogusz

W lipcu zeszłego roku minister zdrowia podpisał rozporządzenie w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać pod względem fachowym i sanitarnym pomieszczenia oraz urządzenia zakładu opieki zdrowotnej. W opinii dyrektorów szpitali to zakamuflowany sposób na likwidację części placówek i uvertura do utworzenia sieci szpitali. Warunków jakie stawia rozporządzenia nie jest bowiem w stanie spełnić co najmniej połowa szpitali.

Rozporządzenie zyskało już miano *kaloryferowego*, bo jeden z paragrafów określa warunki montażu grzejników. Szczegółowe zapisy dotyczą-

ce wysokości, do której kładzie się kafelki czy wymiarów drzwi dotyczą nowo powstających szpitali, ale też narzucają modernizację już istniejących.



„ Jarosław Pinkas, wiceminister zdrowia: – Wszyscy wiemy, że w Polsce jest zbyt dużo szpitali. To powoduje rozwodnienie środków. Ale likwidacja placówek wymaga trudnych decyzji politycznych. Wiadomo – każdy chciałby mieć szpital „

Łóżka do likwidacji

Dokument ma 60 stron i z pewnością wielu pracowników szpitali zna go już na pamięć. Ministerialne zapisy są niezwykle szczegółowe i takie też mają być plany dostosowawcze opiniowane przez sanepid. Wielu rozmówców z wielkopolskich szpitali podkreśla, że proponowane rozwiązanie należy uznać za całkowicie nierealne. Jak twierdzą szefowie placówek, zapisy rozporządzenia powinny obowiązywać w nowo powstających zoz-ach. Ale co zrobić z tymi, które już działają? – *My musielibyśmy odkopać szpital. Wszystkie poradnie szpitala od dziesięcioleci znajdują się w przyziemiu. Ponadto wymagania przestrzenne powodują, że będziemy zmuszeni do likwidacji 30 proc. łóżek* – mówi Szczepan Cofta, naczelnny lekarz Szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.

Z kolei Janusz Atłachowicz, dyrektor szpitala w Rawiczu porównuje stare i nowe zasady: – *Czy naprawdę potrzebujemy dodatkowe 10 cm płytek na salach operacyjnych? Czy to będzie miało decydujący wpływ na sytuację epidemiologiczną szpitala? Nie wiadomo. Na pewno wiadomo, że rozporządzenie wpłynie na finanse placówki, w której trzeba będzie przeprowadzić prace dostosowawcze. O tych rozporządzenie milczy. Trzeba tę*

sprawę załatwić indywidualnie – z organem założycielskim.

Narzędzie parapolityczne

Jak zgodnie twierdzą szefowie placówek, spełnienie wymogów rozporządzenia będzie wymagało wysokich nakładów. W dwóch powiatowych szpitalach Wielkopolski od 3 do 30 mln zł. Dlatego tak wielu menedżerów traktuje rozporządzenie jako wstęp do likwidacji placówek. Nie ukrywa tego Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Wielkopolski. – *Dla nas to swoista przymiarka. Teraz będziemy wiedzieć które szpitale warto dostosowywać. Pozostałe muszą być zlikwidowane. Będzie to oczywiście problem dla lokalnych społeczności.* Jarosław Pinkas, wiceminister zdrowia mówi podobnie. – *Wszyscy wiemy, że w Polsce jest zbyt dużo szpitali. To powoduje rozwodnienie środków. Ale likwidacja placówek wymaga trudnych decyzji politycznych. Wiadomo – każdy chciałby mieć szpital.*

Czyżby więc rozporządzenie miało być narzędziem do przeprowadzenia trudnych politycznie decyzji? Wygląda na to, że tak. Mimo zapowiedzi szefów resortu zdrowia, którzy obiecują anulowanie rozporządzenia, nikt tego dotychczas nie zrobił. ■